Ewangelia Jana

Rozdział 9

**1**. Jezus, przechodząc obok, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. **2**. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice? **3**. Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. **4**. Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. **5**. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata. **6**. To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego; **7**. i rzekł do niego: Idź, obmyj się w sadzawce Siloam – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc. **8**. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze? **9**. Jedni twierdzili: Tak, to jest ten, a inni przeczyli: Nie, jest tylko do tamtego podobny. On zaś mówił: To ja jestem. **10**. Mówili więc do niego: Jakżeż oczy ci się otwarły? **11**. On odpowiedział: Człowiek, zwany Jezusem, uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: Idź do sadzawki Siloam i obmyj się. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem. **12**. Rzekli do niego: Gdzież on jest? Odrzekł: Nie wiem. **13**. Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. **14**. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. **15**. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę. **16**. Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu. Inni powiedzieli: Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki? I powstał wśród nich rozłam. **17**. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: A ty, co o nim mówisz, jako że ci otworzył oczy? Odpowiedział: To prorok. **18**. Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali rodziców tego, który przejrzał; **19**. i wypytywali ich, mówiąc: Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomy urodził? W jaki to sposób teraz widzi? **20**. Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. **21**. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata: będzie mówił sam za siebie. **22**. Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. **23**. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: Ma swoje lata, jego samego zapytajcie. **24**. Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem. **25**. Na to odpowiedział: Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę. **26**. Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy? **27**. Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami? **28**. Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: To ty jesteś jego uczniem, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. **29**. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do niego zaś, to nie wiemy, skąd pochodzi. **30**. Na to odpowiedział im ów człowiek: W tym wszystkim dziwne jest to, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. **31**. Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. **32**. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. **33**. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. **34**. Rzekli mu w odpowiedzi: Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz? I wyrzucili go precz. **35**. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? **36**. On odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył? **37**. Rzekł do niego Jezus: Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie. **38**. On zaś odpowiedział: Wierzę, Panie! i oddał Mu pokłon. **39**. A Jezus rzekł: Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrzeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi. **40**. Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: Czyż i my jesteśmy niewidomi? **41**. Jezus powiedział do nich: Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: Widzimy, grzech wasz trwa nadal.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.